

Marta Niewieczerał

ORCID: 0000-0003-1501-3907

Uniwersytet Warszawski

Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy —

Biblioteka Główna Województwa Mazowieckiego

„Biorę życie i zamieniam w idealny kamień” — rzecz o warszawskim Bazyliisku

Słowa kluczowe: bazyliiszek, fantastyka, legenda, literatura dziecięca, literatura młodzieżowa

Keywords: Basilisk (cockatrice), Fantasy, Legend, children's literature, Young Adult literature

Bazyliiszek to słynny potwór należący do europejskiego bestiariu. Krzysztof Morta zwraca uwagę, że choć w dzisiejszych czasach „nie jest już postrzegany jako groźne zwierzę, to nie dał się zapomnieć i wyeliminować z kultury. Trafił do świata mitów, legend i fantastyki i tu ma się całkiem nieźle”¹. Wizeruńków bazyliiszka w kulturze (między innymi w literaturze i malarstwie) powstało bardzo wiele². Z popularniejszych tekstów można wymienić chociażby serie o Harrym Potterze (J.K. Rowling przedstawiła bazyliiszka jako ogromnego węża) czy Wiedźminie (pojawia się tam postać bazyliiszka, a także kuroliiszka³).

Potwór ten znany jest od bardzo dawna — jak czytamy w hasle słownikowym, pierwsze wzmianki o nim pojawiły się już w starożytności, między innymi

¹ K. Morta, *Czy bazyliiszek rumpit saxa?*, [w:] *Paradoksologia w starożytności i średniowieczu*, red. M. Wolny, M. Chudzikowska-Wołoszyn, Olsztyn 2017, s. 87.

² Co ciekawe, taką nazwę nosi realnie istniejące zwierzę — jaszczurka, którą można spotkać między innymi w Ameryce Środkowej i Ameryce Południowej. Zob. m.in. terrarium.com.pl, <https://bit.ly/3wKbM4Y>; <https://bit.ly/3iwbCJA> (dostęp: 15.01.2020).

³ Jak czytamy w powieści *Pani Jeziora*: „— Nie — Geralt uniósł potwora wyżej, by rycerz mógł się lepiej przyjrzeć. — To nie jest bazyliiszek. To jest kuroliiszek. / — A jaka różnica? / — Zasadnicza. Bazyliiszek, zwany też regulusem, jest gadem, a kuroliiszek, zwany też skoffinem albo kokatryksją, jest ornitoreptylem, to znaczy ni to gadem, ni to ptakiem” — A. Sapkowski, *Pani Jeziora*, Warszawa 2001, s. 57.

u Pliniusza Starszego, a cechą charakterystyczną bestii był śmiertcionośny wzrok, który przenikał mury; z czasem jego wizerunek skryształizował się w postać hybrydyczną — „częściowo kogucią z węzowym ogonem, powstającą z jaja starego kura wysiedzianego przez ropuchę”⁴. Obraz bazylizka zmieniał się jednak przez wieki⁵ w literaturze europejskiej, a opowieści o nim obecne były w legendach dotyczących wielu miast — na przykład Wiednia czy Wilna⁶. Problem z nomenklaturą powiązany jest z hybrydycznością (zmienną zależnie od przekazów) potwora, którego według internetowego *Słownika polskiej bajki ludowej* można traktować również jako wariant dwóch bestii: smoka i króla węzów⁷. Stworzenie to w literaturze polskiej związane jest przede wszystkim z dużym ośrodkiem miejskim — Warszawą⁸. Jak podaje dalej słownik:

Niewielką popularność bazylizka w obiegu ludowym można wytłumaczyć jego pierwotną przynależnością do bestiariów warstw wykształconych średniowiecznej i wczesnonowożytnej Europy, w konsekwencji czego znany był przede wszystkim w dużych ośrodkach, a nie na wsi, i kulturowo przynależał do (dawnego) folkloru dworskiego oraz miejskiego. W wypadku opowieści o bazylizku przynależałaby nie do ludowych podań wierzeniowych, a raczej dawnych legend miejskich⁹.

Bazyлизek¹⁰ (jak się wydaje — warszawska odpowiedź na krakowskiego Smoka Wawelskiego¹¹) już w najstarszych zapisach legend warszawskich przybiera różne formy. Przedstawienie wszystkich wizerunków tego potwora nie jest jednak możliwe ze względu na ograniczoną objętość niniejszego artykułu. Co istotne, niejasny wygląd bazylizka pozwala na swobodne wykorzystanie jego postaci w późniejszych wersjach tej opowieści oraz innych tekstach kultury, dlatego też interesujące wydaje się nie tylko porównanie obrazu Bazylizka z tradycyjnych zapisów legend warszawskich (a to z nich przede wszystkim przeniknął

⁴ A. Mianecki, *Bazyлизek*, [hasło w:] *Polska bajka ludowa. Słownik*, red. V. Wróblewska, <https://bit.ly/3wKbZoM> (dostęp: 20.01.2020).

⁵ Więcej na ten temat zob. K. Morta, *op. cit.*, s. 87–106.

⁶ Więcej na temat piszą na przykład: B.G. Sala, *W upiornym laboratorium. Homunkulus, golem, potwór Frankenstein, Mr Hyde i inni*, Olszanica 2018; G. Leszczyński, *Bazyлизki, syreny i inne banialuki*, „Guliwer” 1997, nr 5, s. 5–9.

⁷ Zob. A. Mianecki, *op. cit.*

⁸ Szerzej na temat wprowadzenia przestrzeni miejskiej do świata przedstawionego w baśni i terminu „baśń miejska” pisze między innymi Katia Vandendorre w artykule „*Baśń miejska*”, czyli o tym, jak przestrzeń miasta zmieniła baśń, „Rocznik Komparatystyczny” 3, 2012, s. 97–114.

⁹ A. Mianecki, *op. cit.*

¹⁰ W niniejszej pracy zapis małą literą nazwy „bazyлизek” jest stosowany w odniesieniu do bazylizka jako gatunku, natomiast wielką literą do konkretnego jego przedstawiciela — Bazyлизka warszawskiego.

¹¹ Co ciekawe, Bazyлизek pojawia się również w Krakowie, między innymi w powieści Grahama Mastertona *Bazyлизek*. To szczególnie przykład recepcji warszawskiej legendy w kręgu anglojęzycznym. Akcja zostaje przeniesiona w zupełnie inne miejsce — do Krakowa, co jest pewnego rodzaju grą autora z utrwaloną na gruncie polskim tradycją, która traktuje Bazyлизka jako stwora przynależnego do Warszawy.

on do omawianych przez mnie przykładów ze współczesnej literatury, głównie skierowanej do dzieci i młodzieży), lecz także analiza potwora pojawiającego się w postmodernistycznych tekstach przy jednoczesnym skonfrontowaniu go z pierwotnym przekazem. W artykule pod uwagę wzięte zostały między innymi *Legendy warszawskie. Antologia* pod redakcją Julii Odnous oraz w wyborze Anny Marty Zdanowskiej, które prezentują nam aż sześć tradycyjnych wersji tej legendy. Przekazy te zestawiono z tekstami kultury wykorzystującymi i przekształcającymi, w mniejszym lub większym stopniu, wizerunek Bazyliuszka: między innymi projektem *Legendy Polskie Allegro* (z e-bookiem *Legendy polskie. Antologia* oraz filmem *Operacja Bazyliuszek*), powieścią Rafała Kosika *Felix, Net i Nika i pułapka nieśmiertelności* oraz *Księgą Potworów* Michała Rusinka. Umożliwia to prześledzenie ewolucji tego stworzenia w literaturze i kulturze na gruncie polskim oraz pokazuje, jak zmienia się podejście do utrwalonego obrazu w zbiorowej pamięci. Literackie trawestacje pozwalają bowiem na swobodne przekraczanie ustalonych granic i stwarzają okazję do tworzenia tekstów, które zaspokajają pierwotne pragnienie opowiadania historii na nowo. Pierwowzór staje się więc „rekwizytornią do dalszych reinterpretacji”¹². Takie działania można określić mianem praktyk transfikcjonalnych. Ksenia Olkusz zwraca uwagę, że transfikcjonalność nie jest „formą cytatu, lecz przeniesienia elementów tekstu stanowiącego pierwowzór w nowe środowisko narracyjne, umożliwiające odmienny od źródłowego rozwój fikcyjnego świata, bohaterów, lokacji czy artefaktów w toku nowej fabuły”¹³.

W antologii pod redakcją Odnous legendy warszawskie zostały ułożone chronologicznie z uwzględnieniem klucza topograficznego. I tak w rozdziale *Ulica Krzywe Koło* odnajdziemy przekazy o najsłynniejszym lokatorze tytułowego miejsca. W wersji Edmunda Jezierskiego czytamy: „to potwór, który lęgnie się z jaja zniesionego przez koguta”¹⁴. Utwór bardzo szczegółowo pokazuje, jakim ogromnym zagrożeniem jest nieznaną stwor, którego boi się całe miasteczko. Opis zabitego przez Bazyliuszka dziecka jest bardzo naturalistyczny: martwy chłopiec „był trupem zimnym i to tak zmienionym, że nawet rodzona matka go nie poznała”¹⁵. W tym wariacie, aby pokonać potwora, należy „okryć się zwierciadlaną zbroją i tak odzianemu zejść do podziemi, gdzie zazwyczaj ukrywa się Bazyliuszek, a wtedy on, gdy sam siebie w zwierciadle zobaczy, trupem padnie”¹⁶. W zamian za zwrócenie mu wolności więzień Jan Trauer zgłasza się na ochotnika, by zabić bestię. Gdy misja kończy się sukcesem, wychodzi z podziemi, trzymając w ręku

¹² W. Kostecka, *Baśń postmodernistyczna: przeobrażenia gatunku. Intertekstualne gry z tradycją literacką*, Warszawa 2014.

¹³ K. Olkusz, *Transfikcjonalność w literaturze*, „Zagadnienia Rodzajów Literackich” 61, 2018, nr 1, s. 159.

¹⁴ E. Jezierski, *Bazyliuszek*, [w:] *Legendy warszawskie. Antologia*, red. J. Odnous, Warszawa 2016, s. 59.

¹⁵ *Ibidem*, s. 58.

¹⁶ *Ibidem*, s. 59.

„zwierzątko wielkości kury, z szyją i łbem indyczym, a oczami żaby”¹⁷, które później zostaje spalone na oczach całego miasta. Stworzenie po śmierci jawi się jako przedziwne „zwierzątko” (nie straszliwy potwór), całkowicie już niegroźne — użycie formy deminutywnej wskazuje na pozytywne zabarwienie emocjonalne.

W każdej z interesujących nas tu wersji Bazyliszek kojarzony był z mocami nieczystymi, złem, lecz cecha ta uwidacznia się również w omawianym w dalszej części artykułu filmie *Operacja Bazyliszek*. W wariancie Oppmana czytamy:

Był to niby kogut, niby wąż. Głowę miał kogucią z ogromnym purpurowym grzebie niem w kształcie korony, szyję długą i cienką, kadłub pękaty, nastroszony, czarnymi piórami pokryty, i nogi kosmate, wysokie, zakończone łapami o ostrych olbrzymich pazurach. Ale najstraszniejsze były oczy potwora: wyłupiaste, okrągłe, do swoich ślepiów podobne, jarzące się to na czerwono, to żółto¹⁸.

Opis ten można ocenić jako dużo dokładniejszy i bardziej przerażający, słowa „niby” czynią stwora jeszcze mocniej niedookreślonym, nieznanym i niemieszczającym się w żadnych ramach. Kluczowe pozostają oczy, które są „najstraszniejsze” — w końcu to one są narzędziem do zabijania. W tej wersji skazaniec Jan Ślązak w zamian za obiecaną wolność udaje się do podziemi w celu zabicia Bazyliszka i później triumfalnie przynosi na drąg straszliwego potwora. Aby zachować groź Bazyliszka, nie zamieszczono tu fragmentu o ośmieszającym niesieniu go pod pachą (jak w wersji Jezierskiego).

W legendzie opracowanej przez Wandę Chotomską czytelnik otrzymuje następujący opis stworzenia: „Był wielki, ogromny, miał skrzydła jak nietoperz, ogon jak krokodyl, łapy zakończone szponami i takie oczy, że na kogo tylko spojrzał, ten od razu zamieniał się w kamień”¹⁹. Stwór wydaje się olbrzymi, już bardziej podobny typowemu smokowi, w dodatku, by podkreślić, jak jest niebezpieczny, czytamy, że nocami nie śpi, tylko wychodzi z lochów i przechadza się po Warszawie; spacer ten ma charakter niszczyielski:

Kamień na kamieniu, na kamieniu kamień, wszystko, co na drodze, zmiażdżę, zgniotę, złamię. Moje skrzydła ciężkie i grube pazury, zerwę wszystkie dachy, porozbijam mury. To, co było żywe, niech się martwe stanie²⁰.

Potwór w tym wariancie to wielkie zagrożenie, uprzykrzające życie mieszkańcom miasta; tak jak w legendzie o Smoku Wawelskim coraz więcej śmiałków próbuje go zgłodzić i ponosi porażkę, nie pomagają również „ofiary przebłagalne” — kury, gęsi i barany. Bestię pokonuje dopiero dziewczyna o imieniu Magda, która rusza na ratunek swojemu bratu. Zabiera ona z sobą do lochów lusterko, a niczego się niespodziewający Bazyliszek zostaje zamieniony w kamień.

¹⁷ *Ibidem*, s. 63.

¹⁸ A. Oppman, *Bazyliszek*, [w:] *Legendy warszawskie...*, s. 71.

¹⁹ W. Chotomska, *Legenda o warszawskim Bazyliszku*, [w:] *Legendy warszawskie...*, s. 96.

²⁰ *Ibidem*, s. 96–97.

Kolejne dwa warianty prezentują podobne historie do tych już omówionych. Bazyliszek opisany zostaje w nich trochę jak dinozaur, trochę jak smok; jest straszliwym potworem diabelskim, wyklutym z jaja złożonego przez siedmioletniego koguta i wysiedzianym nie przez kwokę, ale przez jadowitego węża²¹ itd. Pojawia się ponadto informacja, że bestia pilnuje ukrytych skarbów, które każdy chce zdobyć. Widoczna jest zmiana w kreowaniu postaci Bazyliszka: najpierw był potworem stanowiącym zagrożenie, gdy podejdziesz się do niego zbyt blisko, czyli naruszy się jego terytorium — dlatego często były to ciekawskie dzieci, które wpadały do jego legowiska; następnie u Chotomskiej Bazyliszka należy się jak najszybciej pozbyć, ponieważ utrudnia codzienne życie (niszczy budynki, pożera ludzi itd.), czyli wychodzi ze swojej strefy, a narusza czyjąś; później zaś potwór jest w posiadaniu czegoś cennego — pilnuje skarbów — dlatego trzeba się go pozbyć, by zdobyć to, czego strzeże. Różniący się od innych wariant, który w nieco żartobliwy sposób traktuje temat Bazyliszka, to poemat autorstwa Jana Knothea *Bajka o Bazyliszku*²² — grasującym w podziemiach potworem okazuje się kot Pafnucy należący do jednej z bohaterek utworu.

W przekazach tradycyjnych niezmienny pozostaje zabójczy wzrok potwora — wzrok, który uśmierca i zamienia każdego w kamień, jak czyniła antyczna meduza. Wyróżnia się również ulica Krzywe Koło, gdzie prawdopodobnie znajdowało się legowisko stwora. To, jak ważny był potwór dla warszawskiej społeczności, ma natomiast odzwierciedlenie w istniejącej do dziś restauracji *Bazyliszek* na Starym Mieście²³.

Współczesne utwory, w których pojawia się Bazyliszek, nie zawsze są po prostu nowszymi wariantami utrwalonych legend, lecz renarracjami²⁴, dowolnie umieszczającymi tę postać w odmiennych warunkach. Z tekstów, do których zawędrował Bazyliszek, należy wspomnieć o pozycji dla młodszych dzieci — *Księżde potworów* Michała Rusinka z barwnymi ilustracjami Daniela de Latoura. Temat bestii został potraktowany w żartobliwym stylu przez autorów zarówno tekstu, jak i ilustracji. Groźna bestia zostaje ośmieszona i zarazem oswojona, ponieważ „susia w pieluchy” i „z buzi mu pachnie nieładnie”²⁵, nie ma się więc czego bać. Jak stwierdza Violetta Wróblewska (przy okazji omawiania przemian wizerunku smoka w literaturze ludowej), „niewykluczone, że za sprawą literackiego obła-

²¹ Zob. Z. Nowak, *Bazyliszek na Krzywym Kole*, [w:] *Legendsy warszawskie...*, s. 102–108.

²² J. Knothe, *Bajka o Bazyliszku*, [w:] *Legendsy warszawskie...*, s. 81–95.

²³ To kolejne potwierdzenie, że na gruncie polskim Bazyliszek bardzo często przypomina tradycyjnego smoka. Na stronie internetowej warszawskiej restauracji znajdziemy obraz zielonego smoka w okularach i ubraniu. Zob. Restauracja Bazyliszek, <https://bit.ly/3iuqzfb> (dostęp: 19.01.2020).

²⁴ Jak podaje Kamila Kowalczyk: „poprzez renarracje rozumiane są takie teksty kultury, które bazują przede wszystkim na zakorzenionym w masowej wyobraźni (treściowym i gatunkowym) wzorcu” — *eadem*, *Baśń w zwierciadle popkultury. Renarracje baśni ze zbioru Kinder- und Hausmärchen Wilhelma i Jakuba Grimmów w przestrzeni kultury popularnej*, Wrocław 2016, s. 6.

²⁵ M. Rusinek, *Księżde potworów*, Warszawa 2016, s. [11].

skawiania bestii dochodzić ma do osławiania lęków czytelników”²⁶. Hipotetyczny adresat dzięki takiemu przedstawieniu groźnego potwora może pozbyć się lęków przed tym, co nieznanne. Kategoria grozy zostaje tutaj zatem „rozbrojona dziecięcym śmiechem”²⁷.

Wizerunek zbliżony do klasycznego, jednak również niewzbudzający grozy, zaprezentowała Nikola Kucharska w obrazkowej książce *Legendy polskie dla dzieci w obrazkach*²⁸. Potwór z głową koguta i tułowiem smoka schował się w podziemiach ulicy Krzywe Koło i tam natrafiają na niego Halszka i Maciek, później uratowani przez ojca w srebrnej zbroi.

Ciekawym przykładem dającym sposobność do przekształcenia tradycyjnego wizerunku Bazyliszka pozostaje czwarta część cyklu Rafała Kosika, zatytułowana *Felix, Net i Nika oraz pułapka nieśmiertelności*, w której autor we współczesne przygody głównych bohaterów wprowadza postaci z legend warszawskich. Policja szuka grasującego po mieście potwora nazwanego przez mieszkańców Bazyliszkiem (pojawia się najczęściej w nocy i w dodatku w podziemiach Warszawy), który tak naprawdę okazuje się maszyną z wszczepionym mózgiem umierającej żony naukowca Knipszyca. Kreaturę pierwszy raz spotyka kanalarz i wystraszony nie umie opisać jej wyglądu; miejsce wystąpienia tego zdarzenia od razu nasuwa skojarzenia, że ten nieznaną stwór to legendarny Bazyliszek. Później stwór będzie pojawiał się między innymi w metrze, w składzie win — wciąż to miejsca kojarzone z podziemiami. Postać potwora z powieści zachowuje potworną i nie-naturalną hybrydyczność, którą miał w sobie Bazyliszek z dawnych przekazów — w tym przypadku to mechaniczne ciało z mózgiem człowieka. Robot ma trzy metry wysokości, wielkie jak łyżka koparki dłonie, a z oczu/reflektorów wydobywa się zielone światło. W mieście wzrasta strach przed nieznanym stworem, pojawiają się wzmianki na jego temat w telewizji i prasie — pokazany jest mechanizm wzbudzania paniki przez media. Stwór okazuje się jednak niegroźny i jak mówią główni bohaterowie — „jego jednym grzechem jest to, jak wygląda [...]”. A wszyscy się go boją, bo ta baba nazwała go bazyliszkiem”²⁹. Lustro użyte w legendzie do zabicia potwora tutaj przewrotnie służy do jego uratowania — folia termiczna zasłania obraz łazikowi, który szuka Bazyliszka, by go zgładzić.

Postać Bazyliszka łączona jest w tekstach kultury również z powstaniem warszawskim, czego dowodem jest chociażby komiks *Legenda o Powstaniu* Tomasa Pastuszki³⁰, zamieszczony w antologii pokonkursowej wydanej z inicjatywy Muzeum Powstania Warszawskiego. Stwór, noszący znaczące imię Bazyli i będący

²⁶ V. Wróblewska, „Od potworów do znaków pustych”. *Ludowe demony w polskiej literaturze dla dzieci*, Toruń 2014, s. 140.

²⁷ Zob. K. Slany, *Groza w literaturze dziecięcej. Od Grimmów do Gaimana*, Kraków 2016.

²⁸ N. Kucharska, *Legendy polskie dla dzieci w obrazkach*, Warszawa 2015.

²⁹ R. Kosik, *Felix, Net i Nika oraz pułapka nieśmiertelności*, Warszawa 2009, s. 477.

³⁰ T. Pastuszka, *Legenda o Powstaniu*, [w:] *Powstanie '44 w komiksie. Antologia prac konkursowych*, koncepcja J. Ołdakowski, Warszawa 2009.

tutaj bohaterem pozytywnym, zostaje oślepiiony przez hitlerowców i traci swój śmiertcionośny wzrok, ostatkiem sił zamienia jednak umierającą Syrenkę w kamień, tym samym czyniąc ją pomnikiem i jednocześnie symbolem Warszawy. Natomiast Tomasz Bukowski uczynił stwora bohaterem swojej powieści *Obiekt R/W0036*, w której przedstawił przygody Bazyliuszka atakującego zarówno Niemców, jak i Polaków podczas powstania warszawskiego³¹.

Tradycyjne zapisy legend służą więc współczesnym twórcom jako punkt wyjścia do stworzenia czegoś nowego³². Takie podejście widoczne jest również w projekcie *Legendy polskie*, zrealizowanym pod patronatem Allegro (jednej z największych platform transakcyjnych online w Polsce). Jego twórcy starali się stworzyć kompletne uniwersum, między innymi kręcąc filmy krótkometrażowe czy opracowując dodatkowe materiały, takie jak wywiady oraz covery starych, bardzo dobrze znanych odbiorcom utworów.

Film krótkometrażowy o Bazyliuszku w reżyserii Tomasza Bagińskiego, za tytułowany *Operacja Bazyliuszek* (2016), skierowany — w przeciwieństwie do *Smoka* (2015), pierwszej części projektu Allegro, opowiadającej o Smoku Wawelskim — jest już do starszego odbiorcy. Akcja dzieje się w odległej przyszłości, a bohaterem filmu jest policjant Boguś Kołodziej, jeden z ostatnich Piastów (*sic!*). Główne role powierzono Pawłowi Domagale i Olafowi Lubaszence. Jak mówi Marcin Dyczak, dyrektor marketingu Allegro:

Potwory we współczesnej polskiej kinematografii pojawiają się bardzo rzadko, a nam zależało na stworzeniu Bazyliuszka na miarę naszych czasów, który nie jest z tektury czy plastiku. Dlatego tej części animacji poświęciliśmy dużo uwagi. W efekcie powstało skrzyżowanie ptaka, gada i owada, żartobliwie przez nas nazywane „kurczakiem”³³ — choć tak naprawdę to potwór, nad stworzeniem którego pracowało wiele osób, aby w możliwie najbardziej realistyczny sposób przedstawić postać, która zamienia ludzi w kamień³⁴.

Twórcy traktują Bazyliuszka jak stworzenie, które realnie istnieje i zagraża społeczeństwu, dlatego do walki z nim zaangażowane są służby specjalne. Co ciekawe, potwór, jak przystało na współczesne czasy, zostaje zabity za pomocą spojrzenia w telefon. Gra zaproponowana przez twórców obejmuje nie tylko zmianę fabuły i wyglądu bohaterów, lecz także pozwala zaistnieć na nowo utworom muzycznym (dzisiaj już niekiedy mniej popularnym). W czołówce filmu pojawia się piosenka *Nigdy więcej* Piotra Szczepanika, w której wybrzmiewają słowa „nigdy więcej nie patrz na mnie takim wzrokiem”, zyskujące tym samym nowe znaczenie. Podobnie dzieje się z końcowym utworem — *Mój jest ten kawałek podłogi*

³¹ T. Bukowski, *Obiekt R/W0036*, Warszawa 2009.

³² Należy również wspomnieć o licznych adaptacjach teatralnych (również muzycznych) historii o Bazyliuszku, nie są one jednak przedmiotem szczegółowej refleksji ze względu na ograniczoną objętość artykułu oraz to, że wymagają innego instrumentarium badawczego i osobnej analizy.

³³ W filmie wprost nazywany „kurczakiem na sterydach”.

³⁴ A. Stachowiak, *Bazyliuszek żyje! Allegro przedstawia kolejną polską legendę*, <https://bit.ly/3hLYlgK> (dostęp: 16.01.2020).

w aranżacji Mateusza Schmidta i wykonaniu Andrzeja Donarskiego — ten, kto podgląda „straszynm okiem cyklopa”, to w domyśle tytułowy Bazyliiszek. Wykorzystanie dawnych przebojów, które pozornie nie łączą się z daną historią, pozwala na odczytanie ich w nowym kontekście i zarazem powtórne spopularyzowanie, co jest dowodem na wielopoziomowe zabiegi twórców.

Z kolei filmową adaptacją skierowaną do młodszych odbiorów jest na przykład powstała na podstawie wersji Oppmana jeden z odcinków serialu *Baśni i bajki polskie*, produkowanego w latach 2002–2009 przez TV Studio Filmów Animowanych w Poznaniu dla TVP1³⁵, pod tytułem *Bazyliiszek* (2004). Ta animowana wersja pozbawiona jest brutalności i grozy obecnej w *Operacji Bazyliiszek*, a potwór przypomina niezbyt dużego koguta z ogonem węża i — podobnie jak w bestiariuszu Rusinka — zostaje tutaj w pewien sposób oswojony.

Filmom z serii *Legendy polskie* wyświetlanym w portalu YouTube, gdzie cieszyły się ogromną popularnością (w okresie prowadzenia niniejszych rozpoznai)³⁶, towarzyszył również e-book, w którym zawarte zostało opowiadanie *Spójrz mi w oczy* Elżbiety Cherezińskiej, inspirowane legendą o Bazyliiszk³⁷. W tej futurystycznej wizji Polska powróciła do systemu monarchicznego, a na tronie zasiada Anna Jagielonka XIII. Niekonkretna przyszłość została ubrana w tradycyjny kostium — państwo nazywa się Królestwo Polskie, pojawiają się również elementy związane ze znaną odbiorcy historią (między innymi nazwiska i imiona królów oraz królowych oraz stroje sarmackie). Wydarzenie, wokół którego osnuta jest opowieść, to wybór przez królową przyszłego małżonka i ojca następcy tronu. Jednym z gości na dworze jest tajemniczy chiński uczoney — pan Li, wynajmujący apartament przy ulicy Krzywe Koło (*sic!*). Jak się okazuje w dalszej części opowiadania, to naukowiec jest potworem chcącym podstępnie wykorzystać i zapłodnić królową, zdecydowaną na przywrócenie starej dynastii za pomocą metody pana Li, polegającej na pobraniu materiału genetycznego od jednego z dawnych królów Polski i wyhodowaniu żywego plemnika na bazie wyabstrahowanego z nich DNA. Znak szczególny Bazyliiszka zarówno w dawnych przekazach, jak i współczesnych nawiązaniach to uśmiercające spojrzenie, dlatego w wersji Cherezińskiej pan Li swój straszliwy wzrok ukrywa pod soczewkami, dzięki którym może na co dzień normalnie patrzeć. Sposób, w jaki autorka potraktowała postać Bazyliiszka, dobrze oddaje dialog, który toczy się między panem Li a dwoma chłopcami:

³⁵ Więcej o filmowych adaptacjach baśni i bajki ludowej oraz problemów z tym związanych na przykładzie tego serialu pisze Violetta Wróblewska w artykule *Filmowe adaptacje baśni i bajek ludowych. Problemy przekładu intersemiotycznego*, „Dzieciństwo. Literatura i kultura” 1, 2019, nr 1, s. 9–29.

³⁶ Świadectwem tego jest między innymi znacząca liczba wyświetleń filmów na portalu YouTube. Przykładowo film o Bazyliiszk³⁷ zatytułowany *Operacja Bazyliiszek* ma prawie 8 milionów wyświetleń, a o Babie Jadze (pod tytułem *Jaga*) — ponad 6 milionów (stan na styczeń 2020 roku).

³⁷ Szerzej na ten temat pisałam w artykule M. Niewieczerał, *Stare i nowe miasto. Przyszłość bohaterów warszawskich legend*, „Literatura Ludowa” 63, 2019, nr 1, s. 34–35.

— Pan Li — zachnął się Paweł. — Co za banalny kryptonim bazyliuszka! Jak wszyscy daliśmy się nabrać!

— Jest pan wybrykiem natury — zadziwiająco spokojnie powiedział Piotr.

— Potworem poczętym wbrew niej — dodał bliźniak. — Jak w legendzie wyklutym pewnie z koguciego jaja!

— Oj, oj, jacy zasadniczy! — zaśmiał się Li. — Czy widzicie ogon, koguci łeb i tę całą resztę? Można to ująć inaczej, bardziej współcześnie, mówiąc, że jestem...

— Supermenem? — roześmiał mu się w twarz Paweł. — Jest pan wybrykiem natury i wynaturza pan wszystko, czego się tknie.

— Przeciwnie. Moją domeną jest doskonałość. Pigmalion chciał wyrzeźbić idealny kamień i tchnąć w niego życie, ja biorę życie i zamieniam w idealny kamień. To nie podlega dyskusji³⁸.

Pan Li/Bazyliuszek uznaje więc swoją „potworność” za doskonałość. Tak jak Pigmalion zakochał się w stworzonym przez siebie posągu, tak tutaj wydaje się, że dla pana Li ideałem jest on sam. W tej renarracji to antagonistą staje się głównym bohaterem i zyskuje nową historię, następuje całkowite odwrócenie akcentów — to nie on ma zostać pokonany, cała intryga pana Li ma na celu bowiem opanowanie Europy. Jednak i w tej opowieści Bazyliuszka spotyka ten sam los co w dawniejszych przekazach — zostaje pokonany i uwięziony w gabinecie luster, w którym to ma spojrzeć sobie w oczy, by przekonać się, kim naprawdę jest: potworem czy ideałem?

Intertekstualne zabiegi budowania opowieści prawdziwej, tworzenie prequeli oraz sequeli, dopisywanie dalszych ciągów, wydawałoby się zakończonych historii czy negowanie tradycyjnej wersji — wszystkie te działania jednocześnie budują kolejną opowieść, wokół której być może powstaną następne, zupełnie nowe. Zasadne wydaje się w tym miejscu powtórne nawiązanie do koncepcji transfikcjonalności, która wyjaśnia motywacje twórców tego typu tekstów i czynniki determinujące podejmowanych przez nich praktyk:

Kluczowy jest tu z pewnością swoisty sentyment i świadomość wpływu, jaki na kształt konwencji wywarły określone utwory, w tym te literackie, filmowe, komiksowe czy serialowe. Ogromną rolę odgrywa także odwoływanie się do znajomego imaginarium jako zbioru motywów, które można w dowolny sposób ze sobą łączyć czy odświeżać poprzez zaprezentowanie ich z odmiennej perspektywy. Nie bez znaczenia zapewne pozostaje też fakt, że wiele tekstów zawierających ikoniczne postaci konkretyzuje pewne uniwersalne reguły, dylematy i wpisanie ich we współczesny dyskurs ma znacznie większy sens niż wymyślanie nowych czy podejmowanie prób osadzenia ich w zbiorowej świadomości. Realizacje przywołujące znane postaci są zatem okazją do opowiedzenia na nowo, w odmienny sposób, czasem przewrotnie, kontrarnie, niekiedy zaś komplementarnie o bohaterach, których kojarzy prawie każdy odbiorca³⁹.

Bazyliuszek wędruje więc po różnych miejscach, różnych tekstach kultury. Jednak prawie żaden z utworów nie przewiduje dla niego happy endu. Aby świat

³⁸ E. Cherezińska, *Spójrz mi w oczy*, [w:] *Legendy polskie*, red. M. Cetnarowski, Warszawa 2015, s. 60.

³⁹ K. Olkusz, *Narracje fikcjonalne na przykładzie serialu Once Upon a Time*, [w:] *Narracje fantastyczne*, red. K. Olkusz, K.M. Maj, Kraków 2017, s. 84.

odzyskał równowagę, konieczne jest zabicie odrażającego potwora. Bazyliiszek w omawianych tekstach cechuje się hybrydycznością, podlega również wielu metamorfozom i interpretacjom, aczkolwiek wciąż symbolizuje coś złego lub potwornego i nienaturalnego, co narusza porządek świata. Transfikcjonalne praktyki oraz zabawa z tradycją literacką powodują, że każda opowieść, a zarazem każdy potwór nie jest zastanym tworem, funkcjonującym jedynie jako utrwalony obraz, ale może nadal egzystować i jednocześnie ewoluować, a zarazem wyrażać te same lęki co dawne stwory.

Bibliografia

Teksty

- Bukowski T., *Obiekt R/W0036*, Wydawnictwo SOL, Warszawa 2009.
- Cherezińska E., *Spójrz mi w oczy*, [w:] *Legendy polskie*, red. M. Cetnarowski, Powergraph, Warszawa 2015, s. 28–71 [nlb].
- Chotomska W., *Legenda o warszawskim Bazyliiszk*, [w:] *Legendy warszawskie. Antologia*, red. J. Odnous, Muzeum Warszawy, Warszawa 2016, s. 96–101.
- Jezierski E., *Bazyliiszek*, [w:] *Legendy warszawskie. Antologia*, red. J. Odnous, Muzeum Warszawy, Warszawa 2016, s. 56–64.
- Knothe J., *Bajka o Bazyliiszk*, [w:] *Legendy warszawskie. Antologia*, red. J. Odnous, Muzeum Warszawy, Warszawa 2016, s. 81–95.
- Kucharska N., *Legendy polskie dla dzieci w obrazkach*, Nasza Księgarnia, Warszawa 2015.
- Kosik R., *Felix, Net i Nika oraz pułapka nieśmiertelności*, Powergraph, Warszawa 2009.
- Nowak Z., *Bazyliiszek na Krzywym Kole*, [w:] *Legendy warszawskie. Antologia*, red. J. Odnous, Muzeum Warszawy, Warszawa 2016, s. 102–108.
- Oppman A., *Bazyliiszek*, [w:] *Legendy warszawskie. Antologia*, red. J. Odnous, Muzeum Warszawy, Warszawa 2016, s. 65–80.
- Pastuszka T., *Legenda o Powstaniu*, [w:] *Powstanie '44 w komiksie. Antologia prac konkursowych*, koncepcja J. Oidakowski, Egmont–Muzeum Powstania Warszawskiego, Warszawa 2009, s. 40–50.
- Rusinek M., *Księga potworów*, Wydawnictwo Zwierciadło, Warszawa 2016.
- Sapkowski A., *Pani Jeziora*, SuperNOWA, Warszawa 2001.

Opracowania

- Kostecka W., *Baśń postmodernistyczna: przeobrażenia gatunku. Intertekstualne gry z tradycją literacką*, Wydawnictwo SBP, Warszawa 2014.
- Kowalczyk K., *Baśń w zwierciadle popkultury. Renarracje baśni ze zbioru Kinder- und Hausmärchen Wilhelma i Jakuba Grimmów w przestrzeni kultury popularnej*, Stowarzyszenie Badaczy Popkultury i Edukacji Popkulturowej Trickster–Polskie Towarzystwo Ludoznawcze, Wrocław 2016.
- Leszczyński G., *Bazyliiszk, syreny i inne banialuki*, „Guliwer” 1997, nr 5, s. 5–9.
- Morta K., *Czy bazyliiszek rumpit saxa?*, [w:] *Paradoksologia w starożytności i średniowieczu*, red. M. Wolny, M. Chudzikowska-Wołoszyn, Instytut Historii i Stosunków Międzynarodowych UWM, Olsztyn 2017, s. 87–106.

- Niewieczyrzał M., *Stare i nowe miasto. Przyszłość bohaterów warszawskich legend*, „Literatura Ludowa” 63, 2019, nr 1, s. 32–39.
- Olkusz K., *Narracje transfakcyjne na przykładzie serialu Once Upon a Time*, [w:] *Narracje fantastyczne*, red. K. Olkusz, K.M. Maj, Ośrodek Badawczy Facta Ficta, Kraków 2017, s. 81–114.
- Olkusz K., *Transfakcyjność w literaturze*, „Zagadnienia Rodzajów Literackich” 61, 2018, nr 1, s. 159–165.
- Sala B.G., *W upiornym laboratorium. Homunkulus, golem, potwór Frankensteina, Mr Hyde i inni*, Bosz, Szymanik i Wspólnicy, Olszanica 2018.
- Slany K., *Groza w literaturze dziecięcej. Od Grimmów do Gaimana*, Wydawnictwo Naukowe UP, Kraków 2016.
- Vandenborre K., „Baśń miejska”, czyli o tym, jak przestrzeń miasta zmieniła baśń, „Rocznik Komparatystyczny” 3, 2012, s. 97–114.
- Wróblewska V., *Filmowe adaptacje baśni i bajek ludowych. Problemy przekładu intersemiotycznego*, „Dzieciństwo. Literatura i kultura” 1, 2019, nr 1, s. 9–29.
- Wróblewska V., „Od potworów do znaków pustych”. *Ludowe demony w polskiej literaturze dla dzieci*, Wydawnictwo Naukowe UMK, Toruń 2014.

Źródła internetowe

- Bazyliśzek*, reż. A. Kukuła, 2004, [w:] *Baśnie i bajki polskie*, prod. E. Sobolewska, <https://bit.ly/3eyQAbL> (dostęp: 30.01.2020).
- Miancki A., *Bazyliśzek*, [hasło w:] *Polska bajka ludowa. Słownik*, red. V. Wróblewska, <https://bit.ly/3wKbZoM> (dostęp: 20.01.2020).
- Operacja Bazyliśzek*, reż. T. Bagiński, 2016, <https://bit.ly/3BhHU3m> (dostęp: 15.02.2020).
- Stachowiak A., *Bazyliśzek żyje! Allegro przedstawią kolejną polską legendę*, <https://bit.ly/3hLYlgK> (dostęp: 16.01.2020).

“I Take Life and Turn It into a Perfect Stone” — the Story of the Warsaw Basilisk

Summary

The paper aims to examine images of the Basilisk in Polish children’s and young adult literature. It also compares the monster’s image known from traditional urban legends with its depictions in their postmodern versions. In the original variants of the legends, this creature takes various forms — supposed to be a monster that hatches from the egg laid by a rooster, it is often described as an animal the size of a hen, with a turkey neck and head and a frog’s eyes; partially a cock, partially a reptile, etc. The hybrid image of the Basilisk allows the elements of its characteristics to be used in later versions of the story and its re-workings. The analysis herein focuses on *Legendy Warszawskie. Antologia* [Warsaw Legends: An Anthology] (2016) which presents six versions of the Basilisk’s legend. These texts are juxtaposed with the project “Legends of Poland” by Allegro (e-book and a short movie *Operacja Bazyliśzek* [Operation Basilisk]), as well as with the novel *Felix, Net i Nika oraz Pułapka Nieśmiertelności* [Felix, Net and Nika and the Trap of Immortality] (2007) by Rafał Kosik, and *Księga Potworów* [The Book of Monsters] (2016) by Michał Rusinek. The author concludes that the Basilisk may be seen as a transfictional figure that transcends the boundaries of the original storyworld, which shows that — as many other legendary monsters — it should be seen not as a past phenomenon, but rather as something that still “lives” in culture and constantly evolves.

